

Ks. Józef Sroka

APOSTOLSTWO LITURGICZNE KS. MICHAŁA KORDELA W „MYSTERIUM CHRISTI”

Treść niniejszego zeszytu poświęcona jest tematowi: „nova et vetera” europejskiego i polskiego ruchu liturgicznego. Temat ten obejmuje inspiracje, inicjatywy zaczęte, dotychczasowe dokonania oraz ich dzisiejsze kontynuacje. Jedną z najpiękniejszych i najśmielszych inicjatyw polskich w okresie międzywojennym było założenie i 10-letnie redagowanie jedyne go wówczas czasopisma liturgicznego *Mysterium Christi*, którego założycielem i redaktorem był Ks. Michał Kordel (1892—1936). Kontynuacją tego czasopisma po wojnie stał się *Ruch Biblijny i Liturgiczny* zapoczątkowany przez Ks. Aleksego Klawka (1890—1969). W tym roku w dniu 18 lipca przypada 40 rocznica, gdy pod Urwanicą koło Sidziny znaleziono martwe ciało Ks. Kordela, jednego z największych polskich liturgistów. Padł z przemęczenia pracą apostołską na rzecz przedsoborowej odnowy liturgicznej. Może warto, by rocznica ta nie przebrzmiała bez echa, zwłaszcza na kartach pisma, które jest przedłużeniem idei Założyciela *Mysterium Christi*. Trudno tu podawać jego rys biograficzny, czy też przebogaty dorobek literacki i najważniejszą chyba rzeczą będzie skupić się na tym, co czyniło Kordela duchowym przewodnikiem polskiego ruchu liturgicznego, a Kraków główną siedzibą tego ruchu. Było nim *Mysterium Christi*. Ono stanowiło najpoważniejsze dzieło życia Ks. Michała Kordela, ono było najskuteczniejszym środkiem jego misji jako pioniera odnowy liturgicznej w kraju, organem jednoczącym indywidualne wysiłki polskich liturgistów i świadectwem całkowitego poświęcenia się Kordela idei zbliżenia wiernych do liturgii.

1. POWSTANIE „MYSTERIUM CHRISTI”

Inspiratorem założenia osobnego organu liturgicznego w Polsce był Ks. Jan Korzonkiewicz. Myśl tę powierzył on swemu ideowemu spadkobiercy — Kordelowi jeszcze w r. 1924 i odtąd powtarzał ją często, nawet w listach do Rzymu, gdzie w latach 1925/26 jego uczeń uzupełniał swą wiedzę liturgiczną¹. Kordel przyjął tę ideę i dał jej wyraz w apelu o osobne pismo liturgiczne, które ze swego przeznaczenia ułatwiałoby tak duchownym jak i świeckim zrozumienie i pokochanie liturgii. Stwarzając kontrast między bogactwem literatury liturgicznej na Zachodzie i jej ubóstwem w Polsce, szczególnie gdy chodzi o periodyki liturgiczne, wskazywał Kordel na konieczność założenia specjal-

¹ Por. M. Kordel, *Ks. Korzonkiewicz jako liturgista*, w: M. Kordel (red), *X. Jan Korzonkiewicz. Życie i działalność*, Kraków, „Mysterium Christi”, 1934, s. 101.

nego pisma w tej dziedzinie, bo — jak powiada: „mają inni, dlaczego nie mamy mieć my, mogą inni, i my także możemy!”² Rzucony przez Kordela apel nie mógł być śmielszy i trafniejszy. Czy przypuszczał on już wtedy, że realizatorem tego apelu stanie się on sam?

Dojrzewanie idei założenia osobnego czasopisma liturgicznego trwało do dnia 6 marca 1929 r. W tym dniu, w pokoju ks. Korzonkiewicza na Wawelu, postanowiono wydanie jego pierwszego numeru. Stworzono komitet redakcyjny. „Ksiądz będzie redaktorem” — powiedział wtedy Korzonkiewicz pod adresem Kordela³. Komitet redakcyjny — jak podkreśla Kordel — miał obejmować współpracowników liturgistów z całej Polski, bo pismo już w swoim założeniu nie chciało pozostać pismem jednego tylko środowiska, lecz miało obejmować cały kraj i łączyć wysiłki wszystkich pionierów w jedną całość i zorganizowaną akcję⁴.

Całe lato i jesień 1929 r. zeszły na przygotowaniach do wydawania nowego pisma. Ukazało się ono w listopadzie tegoż roku, a jego pierwszy numer przeznaczony był na Adwent. Ten pierwszy numer stanowił dla założycieli ogromną radość⁵, bo oznaczał on początek nowego apostołstwa, realizację długoletnich zamiarów, a według redakcji *Rivista Liturgica* „nowy głos w międzynarodowym koncercie ruchu liturgicznego”⁶.

2. PROGRAM I CHARAKTER „MYSTERIUM CHRISTI”

Mysterium Christi, podobnie jak wszystkie nowopowstające czasopisma liturgiczne na Zachodzie w tamtym czasie, od pierwszej chwili swego pojawienia się na światło dzienne, musiało rozpocząć systematyczną walkę z nieufnością i uprzedzeniami tych, którzy w ruchu liturgicznym upatrywali rodzaj świętej nadgorliwości, przesady, jednostronności, czy nie liczenia się z miejscowymi warunkami i mentalnością „nawracanych”⁷. Pod adresem *Mysterium* pojawiały się zarzuty jakoby liturgiści polscy przesadzali, że ponosi ich Nieliturgiczny temperament, że prawdę i słuszne spostrzeżenia mieszaają z tendencyjnie naświetlonymi, a w gruncie rzeczy bałamutnymi twierdzeniami, że całą

² M. Kordel, *O pismo liturgiczne w Polsce*, w: „Gazeta Kościelna” 34 (1927) 218.

³ M. Kordel, *Ks. Korzonkiewicz jako liturgista...*, s. 103.

⁴ *Odezwa Tow. Miłośników Liturgii z Krakowa*, w: „Hosanna” 4 (1929) 100.

⁵ Por: M. Kordel, *Ks. Korzonkiewicz jako liturgista...*, s. 103.

⁶ Tekst opublikowany w „Mysterium Christi” (odtąd używać będziemy skrótu MCh) 1 (1929) 30 nr 3, s. 1.

⁷ Por. np. X. W., *Podstawy psychologiczne ruchu liturgicznego w Polsce*, w: „Gazeta Kościelna” 36 (1929) 229—231; 245—247.

pobożność i całą doskonałość widzą w liturgii, że zwalczają niesłusznie zwyczaj nabożeństw patronalnych itp.⁸

Mysterium nie wdawało się jednak w gorące polemiki. Czyniło to tylko wtedy, gdy wymagała tego konieczność obrony własnej pozycji. Metodą jego walki z niezrozumieniem i fałszywymi uprzedzeniami był raczej spokojny i pozytywny wykład liturgii i ideologii odrodzenia pobożności kościelnej. To stanowiło jego podstawową moc i siłę przekonywania. Opierało się przy tym na autorytecie Stolicy Apostolskiej oraz na fakcie, że duża część Episkopatu Polskiego widziała w *Mysterium* wyraz własnych dążeń do odrodzenia religijnego i duchowego narodu⁹.

Redagowane przez Kordela pismo, według swej programowej zapowiedzi, miało służyć przede wszystkim elicie społecznej, a więc duchowieństwu diecezjalnemu i zakonnemu, klasztorom i inteligencji, młodzieży akademickiej i tym wszystkim, którym rozwój ducha i życia liturgicznego najbardziej leżał na sercu¹⁰.

W programie *Mysterium Christi*, któremu pisma pozostało wierne do końca, uderza fakt mocnego zaakcentowania równowagi we wszystkich poczynaniach ruchu liturgicznego w Polsce. Reguła, wytyczana temu ruchowi, ostrzega mocno przed wszelką przesadą w jednym czy w drugim kierunku i nakazuje umiar, by nie niszczone lekkomyślnie, w imię jakiejś nadgorliwości, tego, co w polskiej pobożności jest dodatnie, piękne i uznane przez Kościół. Ostrzega przede wszystkim przed tym, by w polską pobożność, szczerą, społeczną i masową, nie wprowadzać na siłę elementów dla niej obcych, niezrozumiałych, bo to może ją rozbić i pomniejszyć jej najbardziej dodatnie walory. Trzeba jej tylko jaśniej ukazać liturgię jako życie Kościoła i pogłębić ją teologicznie¹¹.

3. ROLA „MYSTERIUM CHRISTI” W RUCHU LITURGICZNYM W POLSCE

Dzięki wysokiemu poziomowi naukowemu z równoczesną orientacją pastoralną i dużą dozą umiaru, *Mysterium Christi* stało się moralnym przewodnikiem ruchu liturgicznego w Polsce i jego kierow-

⁸ Zob. np. *Wiara i życie. Pytania i odpowiedzi*, w: „Sodalis Marianus” 31 (1932) 348. Podobne głosy w celu jasnego ustawienia pozycji ruchu liturgicznego podejmują takie np. artykuły, jak: M. Kordel, *Z ruchu liturgicznego w Polsce*, w: „Przegląd Powszechny” 185 (1930) 117—123; Tenże, *W odpowiedzi miesięcznikowi „Sodalis Marianus”*, w: MCh 7 (1935/36) 205—208.

⁹ Zob. A. Hlond, Kard., List do redakcji *Mysterium Christi*, w: MCh 2 (1930/31) 1—2.

¹⁰ Por. *Odezwa Tow. Miłośników Liturgii...*, s. 100. Program MCh znajduje swe szerokie i wyczerpujące przedstawienie w art. J. Korzonkiewicza, *O naszej orientacji*, w: MCh 1 (1929/30) nr 2, s. 3—8.

¹¹ J. Korzonkiewicz, *O naszej orientacji...*, s. 6—7.

niczym organem. Świadczy o tym jego zasięg i wywierany wpływ oraz pojawiająca się od czasu do czasu jego waloryzacja w różnych periodykach krajowych. *Mysterium* docierało do wszystkich zakątków kraju, a szczególnie tam, gdzie wyczulenie na sprawy odnowy życia liturgicznego było duże i gdzie rozwijali swą działalność najlepsi propagatorzy tej odnowy. Wszystkie Seminarium Duchowne w Krakowie były stałymi abonentami i czytelnikami tego pisma i to nie jako instytucje, w których gdzieś w specjalnych pomieszczeniach na czytelnictwo prasy pojawiała się kilka numerów tego pisma, lecz abonowano je prywatnie i w dużych ilościach. Pismo przyjmowane było bardzo życzliwie i oczekiwane przez alumnów. Korzystając z przyznawanych przez Kordela specjalnych zniżek dla seminarzystów, co drugi alumn miał swój rocznik i czytał go uważnie. Podobnie było w innych seminariach polskich, zwłaszcza w Seminarium Gnieźnieńskim, Pelplińskim oraz w środowiskach młodzieżowych Lwowa¹².

Mysterium Christi osiągało pokaźnej liczby księży prawie we wszystkich diecezjach, powodując zdrowy ferment, który prowadził z czasem do bliższego zainteresowania się liturgią. Świadectwem docierania *Mysterium* w różne zakątki naszego kraju jest choćby zarządzenie biskupa R. Jałbrzykowskiego, z dnia 27 lipca 1932, polecające czytanie go w archidiecezji wileńskiej, bo „pracuje ono w naszym kraju w kierunku ożywienia ruchu liturgicznego i zamiłowania do publicznej służby Bożej”¹³. *Mysterium* docierało przede wszystkim do duchowieństwa, ale przez duchowieństwo trafiało ono także do wiernych. Dowodem na to jest np. parafia Radzyń Pomorski, gdzie pracował znany ze swej liturgicznej działalności ks. W. Wojciechowski, i gdzie „prenumerowano i czytano pisma liturgiczne, zwłaszcza *Bibel und Liturgie* oraz licznie zamawiano *Mysterium Christi*”¹⁴.

To jedyne czasopismo liturgiczne w Polsce trafiało nawet tam, gdzie ruchu liturgicznego jeszcze nie było i wtedy stawało się jego początkiem. Potwierdzeniem tego faktu jest Sodaliczka Nauczycieli w Bydgoszczy. Jej moderator przyznaje np., że wydawnictwa liturgiczne Kordela, a wśród nich *Mysterium*, wzbudziło wielkie zainteresowanie i w konsekwencji doprowadziło do tego, że „nauczyciele zajęli się szczerze wychowaniem liturgicznym swoich członków”¹⁵.

Potwierdzeniem znaczenia i wpływu na życie religijne w Polsce omawianego tu pisma, obok podanych wyżej faktów, są częste i za-

¹² Świadczą o tym zgodnie informacje ustne następujących osób: ks. F. Lipińskiego, ks. A. Klawka, bpa A. Wronki, bpa S. Smoleńskiego, udzielone autorowi w r. 1969.

¹³ Kuria Metropolitalna Wileńska, Zarządzenie Ordynariatu Arcybiskupiego. Miesięcznik „*Mysterium Christi*”, w: *Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie* 6 (1932) 194.

¹⁴ *Z ruchu liturgicznego w Polsce*, w: *MCh* 1 (1929/30) nr 2, s. 41.

¹⁵ Por. Moderator, *Z ruchu liturgicznego w Polsce*, w: *MCh* 2 (1930/31)

wsze niezmiennie dodatnie oceny tego pisma w różnych periodykach katolickich i niekatolickich w kraju. Za każdym razem podkreślają one, że pismo to wpływa na odrodzenie życia religijnego w Polsce przez życie liturgiczne z Kościołem, a przez poważną i pełną umiaru krytykę zbroczeń i nadużyć w kulcie przywraca jego pierwotną właściwą hierarchię¹⁶.

To tylko niektóre przykłady zasięgu i oddziaływania Kordela poprzez *Mysterium Christi*. Przykłady te jednak świadczą chyba wystarczająco, że trud naszego liturgisty nie szedł na marne i owocował w skutkach, bo *Mysterium* — według wyrażenia Kard. Hlonda — „stało się moralnym ośrodkiem akcji liturgicznej w Polsce i wywierało wpływ na duchowieństwo, na klasztory, na szkoły i na parafie..., oddziaływało na polskie życie religijne i stawało się czynnikiem chrześcijańskiego odrodzenia narodu”¹⁷.

4. „MYSTERIUM CHRISTI” DZIEŁEM ŻYCIA KS. KORDELA

Apostolstwo Ks. Kordela prowadzone przez jego pismo nie było zwykłym wykonywaniem zawodu, zajmowaniem się pracą edytorską, która — prócz swego zasadniczego celu, jakim jest komunikowanie na zewnątrz myśli autorów — stanowi podstawę materialnego bytu wydawcy lub nawet staje się wygodnym urządzeniem sobie własnej egzystencji. W wypadku Kordela rzecz ma się wprost przeciwnie! Było to straszliwe, samotne prawie zmaganie się z trudnościami wszelkiego rodzaju: z brakiem współpracowników, z niezrozumieniem lub obojętnością ze strony władz i duchowieństwa, z trudnościami materialnymi, a wszystko to po to, by bezinteresownie, z największymi ofiarami, przysłużyć się ideałowi odnowy liturgicznej w Polsce.

Kordel nie wspominał nigdy o własnych wysiłkach i poświęceniu. Ogłoszenia jednak na okładkach *Mysterium* są pod tym względem bardzo wymowne, ale i one w żadnym wypadku nie odnoszą się do osoby Redaktora, lecz stanowią rozpaczliwy nieraz apel o pomoc w utrzymaniu pisma i to nie w formie dotacji, lecz jak najbardziej zwykłego opłacania należności za dostarczone pismo, należące się *ex iustitia*, a jednak często zaniedbywane przez odbiorców. Osobisty trud utrzymania rozpoczętego apostolstwa uchodził uwagi i dziś możemy go odtworzyć jedynie w przybliżeniu na podstawie nielicznych świadectw i informacji ustnych.

¹⁶ Zob. np. *Porządek Służby Bożej 1933/34*, s. 239. — *Szkoła Chrystusowa* 6 (1933) dodatek do nr 3 i 4. — „*Ateneum Kapłańskie*” 25 (1930) 103. — „*Hosanna*” 5 (1930) nr 1, s. 12. Z pism niekatolickich zob. np. W. Mysiek, *Kościół katolicki w Polsce w latach 1918—1939. Zarys historyczny*, Warszawa 1966, s. 207.

¹⁷ Zob. A. Hlond, Kard., list do redakcji *Mysterium Christi*, w: *MCh* 2 (1930/31) 1—2.

Jedyna skarga Kordela mieści się w krótkim zdaniu zamieszczonym w jego własnym wspomnieniu poświęconym pamięci Korzonkiewicza, człowieka najbardziej oddanego sprawie, której służył Kordel. Píše on: „Obietnic było dużo, komitet redakcyjny miał obejmować współpracowników liturgistów z całej Polski, ale wielu obietnicy nie dotrzymało”¹⁸.

Dopóki żył Ks. Korzonkiewicz, praca redaktorska *Mysterium* nie nadwyreżała sił Kordela¹⁹. Pomoc Ks. Korzonkiewicza była bowiem wielka. Pisał on tyle, że Kordel powiększył wydawnictwo i od drugiego rocznika *Mysterium* rozrosło się z sześciu numerów rocznie do ośmiu. Ks. Korzonkiewicz zawsze miał nowe plany, pomysły, opracowania. Po śmierci swego współpracownika i mistrza ks. Kordel przejął na siebie cały ciężar trudów redaktorskich. W życiu Kordela zaczęła się twarda mordęga, ale poziom *Mysterium* nie obniżył się. Ks. Machay zaznacza, że stało się nawet przeciwnie. Dzięki planowym i niestrudzonemu wysiłkom pismo rozszerzyło się jeszcze bardziej, licząc już 9 numerów rocznie, wzmocniło swoje wpływy i pozostało wierne swym założeniom²⁰.

Kordelowi trudno było o współpracowników, dlatego pismo swoje zasiliał w większości własnymi artykułami. Pracował ponad siły, bo w tym samym czasie przygotowywał swoją pracę naukową o liturgii mozarabskiej, pracował nad wydawaniem mszalików, pomocy liturgicznych dla wiernych i uczył w szkołach, ale *Mysterium* stanowiło dla niego główny apostołat, dlatego z żelazną energią, chociaż kosztem własnego zdrowia, tak organizował swój czas, by sprostać wszystkim obowiązkom²¹.

Jaki motyw kierował tymi ogromnymi wysiłkami? Czy materialna korzyść? *Mysterium* wiązało się z ogromnymi wydatkami. Ze strony kościelnej jednak nie można się było spodziewać ani grosza. Nie można też było liczyć na całkowitą odpłatność ze strony abonentów, bo kraj po wojnie był wyniszczony, zagrażał kryzys gospodarczy i każde nowopowstające pismo borykało się z ogromnymi trudnościami finansowymi²².

W wypadku *Mysterium Christi* było jeszcze gorzej. Było to bowiem pismo awangardowe, nie głaskające ucha ani opinii publicznej, nie zaspakające zwykłej ciekawości, lecz reprezentujące twarde apostołat, idący wbrew utartym opiniom, duchowemu kwietyzmowi i dlatego napotykający na liczne sprzeciwy, dezaprobatę lub obojętność. A mimo to pismo chciało dotrzeć wszędzie, uczyć życia liturgia, uczyć wysiłku,

¹⁸ M. Kordel, *Ks. Korzonkiewicz jako liturgista...*, s. 102.

¹⁹ F. Machay, *Sp. ks. Michał Kordel*, w: „Gazeta Kościelna” 43 (1936) 394.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, s. 395.

²² A. Klawek, Informacja ustna z dnia 13 sierpnia 1969.

nowych metod, i dlatego musiało być jak najtańsze i przez to dostępne. I takim też było.

Kordel dawał wszelkie możliwe zniżki, ograniczał się prawie do jednej czwartej ceny, a dla kleryków ograniczał się już tylko do ceny papieru, nie licząc kosztów druku, administracji i różnych ubocznych wydatków. Chodziło mu jedynie o to, by pismo szło, by było czytane i by powodowało choć trochę dobra dla umiłowanej przez Kordela sprawy²³. Chcąc, by pismo rozchodziło się jak najszerzej, przy mniejszych zamówieniach stosował duże zniżki, mimo że było ono już i tak bardzo tanie. Świadczą o tym ogłoszenia na okładkach każdego numeru. Duchowieństwo jednak nie spieszyło się z płaceniem i dlatego Kordel wkładał w swój apostołat wszystko, co miał: pensję profesorską, stypendia mszalne, każdy grosz²⁴. Jediną rekompensatą była dla niego świadomość, że jego apostołstwo nie mija bez echa.

W r. 1935 zmuszony poważnym deficytem i pod naciskiem postronnych osób, po długich wahaniach i układach, Kordel oddał *Mysterium* pod zarząd Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu pozostając jednak nadal redaktorem naczelnym i duszą pisma. Na tym stanowisku, w r. 1936, zaskoczyła go śmierć i odtąd dzieło życia Kordela zmieniło swój profil, stając się właściwie instrumentem propagowania Akcji Katolickiej i spychając na dalszy plan najbardziej umiłowaną przez Kordela ideę służenia przede wszystkim odnowie liturgicznej w Polsce. Cofnięto wszystkie zniżki i odtąd po Seminariach Duchownych pojawiał się tylko po kilka numerów pisma we wspólnych czytelnich²⁵. Pismu brakło duszy, którą był ks. Michał Kordel.

Przemysł

KS. JÓZEF SROKA

²³ S. Smoleński, bp., Informacja ustna z dnia 14 sierpnia 1969.

²⁴ Podkreślają to zgodnie wszyscy, którzy znali M. Kordela z bliska.

²⁵ Świadczy o tym profil MCh, ogłoszenia na okładkach poszczególnych numerów i niektóre świadectwa ustne.